

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 Czerwca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dn. 26 średnia.	27 cal. 4, 1, lin.	+ 9, 7 stopni	Zachodni	Deszcz
	dn. 27 średnia.	27 - 5, 67, -	+ 10, 08 -	Zachodni	Deszcz
	dn. 28 godz. 6	27 - 5, 0, -	+ 9,	Zachodni	Deszcz

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 1 lipca. Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę Konstanty, wyjechał przed kilką dniami z tutejszey stolicy na niejaki czas do Białegostoku i Brześcia Litewskiego.

FRANCYA.

Paryż 17 czerwca. Dnia 14 b. m. jakiś niekzemnie ubrany człowiek biegł po rynku *St. Germain* i przechodzących ludzi straszyl osobliwzemi jestami i pogrozkami. Wołał, iż jest drugim *Luwelem*, i że wkrótce coś więcej o nim da się słyszeć. Poymano go i do policyi zaprowadzono. Jest to ogrodnik, (a jak się zdaje) ma nieco pomieszane zmysły.

Podczas ostatnich rozruchów w tutejszey stolicy, blisko 20 wiehrzycieli schowało się do stojących na ulicy pojazdów do najęcia, co spostrzegłszy oficer żandarmów, rozkazał, aby ich natychmiast temiż pojazdami zawieziono do poblizkiej straży wojskowej. Dnia 15 b. m. zrana wzięto tu z domu wielu uczniów szkoły prawa i lekarskiej, i zaprowadzono do więzienia. Słychać, iż obie te szkoły zostaną na niejaki czas zamknięte, a wszyscy uczniowie, niebędący rodem z tutejszey stolicy, mają się oddalić.

Gdy w czasie panujących rozruchów, trzeba było zastosować prawo względem buntu, jakie jeszcze za czasu rzczypospolitey uchwalono, zdaje się więc, iż rząd poda izbom nowy w tey mierze projekt. Tłumy ludu, które się tu codzień o jedney, właśnie jakoby wyznaczoney, godzinie zgromadzały, a któremi podług wszelkiego podobieństwa, ktoś znający służbę wojskową, kierował, wzbudzały nie małą obawę. Ciągnęły z rynku *Ludwika XV* na przedmieście *ś. Antoniego*, gdzie przez część nocy stały. Lękano się, aby mieszkańcy tego sławnego niegdys z czasów rewolucyynnych przedmieścia nie wpadli do stolicy. Oprócz wymienionych już osób, które uwięziono, są także pułkownicy: *Paille*, *Pethion* i kilku innych. Marszałek polny *Berton*, oraz wydawca pisma peryodycznego *Biblioteka historyczna*, ratowali się ucieczką. Przeszło 20 wojskowych, ciężko ranionych, umieszczono w lazarecie.

Gazeta Francyi zbija fałszywe pogłoski, które unyślnie o ostatnich rozruchach puszczono, jako to: iż Król z rodziną swoją wyjechał do *Wersalu*, *Fontainebleau*, *Lille*, a nawet do *Gandywy*. Dodaje: „Takie wieści skłoniły już wielu cudzoziemców do opuszczenia stolicy, co by dla domów zajezdnych wielką przyniosło szkodę.

Przekonani atoli, że to są baśnie, i widząc, że władza prawa bierze górę, pozostali na miejscu.”

Gazeta codzienna pisze: „Przywódcy wiehrzycieli chcieli tłamy ludu sprowadzić ku *Thuileries*, w zamiarze, aby postrachem przymusili Króla i rodzinę jego do oddalenia się z stolicy. Okropne te zamysły przeraziły nawet przywiązanych do oyczyzny liberalistów, którzy po większey części usunęli się od zgromadzeń, gdzie takie nadzieje wynurzano. Zwazając oraz znaczną większość kresek, jaką się prawo o wyborach utrzymało, nie można wątpić, iż wielu liberalistów odmieniło swój sposób myślenia.”

W ciągu rozruchów tutejszych, deputowani lewey strony zbierali się u *P. Ternaux*, i postanowili opowiadać wyrządzone im w izbie zniewagi, aby gazety mogły o tém pisać, i aby wiadomość rozchodziła się po wszystkich departamentach. Uważali to bowiem za najsłabszy sposób oburzenia umysłów przeciwko ministrom.

Młody *Lallemand*, którego tu d. 3 b. m. zabito, należał także w roku zeszłym do rozruchów w ogrodzie pałacu *Luxemburg*, i do zaburzeń z powodu profesora *Bavoux*. Był oraz członkiem tak nazwaney chlubney deputacyi młodzieży do Pana *Chauvelin*, która złożona z 200 młodzieńców, odprowadzała go przez parę dni z tryumfem do domu. Podczas pogrzebu jego rozdano 1500 drukowanych adresów uczniom, których było nierównie więcej. Wezwano ich, aby nazajutrz zgromadzili się na przedmieściu *ś. Antoniego*; jakoż przyszli po większey części uzbrojeni w sztylety.

Rozruchy w *Grenoble* wszczęli dwaj młodzieńcy, z których jeden nazywa się *Lafond*, jest synem byłego oficera zaszczyconego krzyżem *ś. Ludwika*, a drugi nazwiskiem *Boutand*, napisał dawniey elegiją na śmierć *Delfina*. Oba byli przedtém zapalonemi rojalistami.

Dnia 8 b. m. wieczorem, młodzież zaburzyła także publiczną spokojność w mieście *Rennes*, chcąc iść za przykładem kolegów swoich w *Paryżu*. Wkrótce jednak wojsko rozpedziło tłumy, i dwóch hersztów do więzienia zaprowadziło.

Prefekt policyi kazał ogłosić, iż wszyscy bawiący tu cudzoziemcy powinni się postarać o zaświadczenia od własnych posłów zagranicznych; tacy zaś, których posłowie nie znajdują się, mają złożyć rękomyją od dwóch bankierów, lub znanych obywateli.

Słychać, iż po przyjęciu prawa o wyborach,

Xiążę *Decazes* przybędzie tu jutro, i stanie u hrabiego *St. Aulaire*, teścia swojego.

Czytamy w wydanym świeżo *Roczniku duchowieństwa francuzkiego*, iż w kraju naszym jest 50 dyecezyi biskupich, a tylko 9 arcy-biskupstw, których dawniej było 18. Francya ma blisko 28 milionów mieszkańców religii katolickiej, a 20,096 plebanów i wikaryuszów. Dawniej liczono we Francyi 44,000 władz municypalnych, i blisko 50,000 plebanów, chociaż ludność była kilką milionami mnieyszą, niż teraz. Podług konkordatu z r. 1801 wakuje jeszcze 15,596 mieysc duchownych. Pomiedzy 36,183 czynnych xięży, 15,539 jest takich, którzy mają przeszło 60 lat życia. W roku bieżącym jest 5,674 uczniów teologii, 21,820 młodzieńców, którzy się duchowną suknią chcą obledz.

Pomiedzy wychodzącymi teraz członkami izby deputowanych, którzy jednak powtórnie obranemi byđz mogą, są z prawey strony: Hrabowie *Labourdonnaye* i *Marcellus*, którzy w kazdey materii zabierali głosy; a z lewey: PP. *Bignon* i *Dupont de l' Eure*; z środka zaś: sławny P. *Lainé* i dotychczasowy prezes izby *Ravez*.

Przyjęła izba deputowanych (jak wiadomo) niektóre artykuły *budżetu* bez żadney trudności. Kilka jednak doznało oporu. Minister sprawiedliwości naganiał wnioski, aby rada stanu miała pewny prawem przepisany zakres działania. Oświadczył, iż rada ta nie jest udziałną, lecz tylko doradcą władzą królewską. Ministrowie zaś stanu (rzekł), na których zbyteczną liczbę utyskują, znają tajemnice kraju, i dla tego ze względu jedynie na oszczędność, nie mogą byđz uwolnieni od żadnych obowiązków dla monarchyi.

Jenerał *Foy* uczynił niektóre uwagi nad wydatkami ministerium interesów zagranicznych, w ilości 8 milionów franków. Przeglądając (mówił) kalendarz dworski, znajduję pomiedzy znakomitemi dyplomatykami takich ludzi, którzy prawie od 25 lat nie walczyli za oyczyznę (*), a z tey przyczyny nie ułatwiają interesów krajowych z taką gorliwością; z jakaby się niemi zajęli obywatele, którzy do wszystkich wypadków, zaszyłych w ciągu ostatnich 25 lat należeli. Upadł kwitnący nasz niegdys handel z Lewantem. Królowa angielska oświadczyła, iż z powodu wpływu, jaki ma Anglija do Francyi, nie śmiała przez kray nasz jechać. (Powstało wielkie szemranie). Eskadra francuzka wspólnie z angielską doniosła Barbaryczykom o postanowieniu mocarstw europejskich. Czyliż to przystoi, aby okręty na-

sze działały wspólnie z mocarstwem, które flotę naszą w *Tulonie* spaliło i okazywało się zawsze nayszwziętszym naszym nieprzyjacielem?

Minister interesów zagranicznych odpowiedział. Wypada Królowi zostawić wolny wybór ludzi, którzyby osobę jego zastępowali, i interessa nasze za granicą ułatwiali. Nie braknie im gorliwości w popieraniu żądań obywateli francuzkich; podobne bowiem przedmioty zajmują dwie trzecie części ich korespondencyi. Stosunki jednak nie są już tak dogodne, jak przedtém. Czyliż nie zostajemy w pokoju z Angliją, aby dawną niechęć obudzać należało? Różne nakonic układy, z natury swojey, nie mogą byđz publicznie ogłoszane.

Na umiejtnosci i piękne sztuki, położono w *budżecie* milion 700,000 franków. Pan *Constant* ganił, iż minister chce dodać 25,000 franków dla instytutu, kiedy członki jego zaczawszy od ministrów, po 7 do 8 urzędów płatnych posiadają.

Pan *Cornet d' Incourt*, rojalista, radził oszczędzić wydatek na piękną edyoyą dzieła o Egipcie, którą z rozkazu *Bonapartego* zaczęto. Gdybyśmy (rzekł) za 3 miliony mogli kupić Egipt, toby jeszcze było dobrze; ale za sam jego opis tak drogo płacić nie wypada.

Jenerał *Foy* pozwalał, iż dobrze jest posyłać dzieła kunsztu departamentom; lecz potrzeba zachować przyzwoity wybór. Tymczasem miasto *Laon*, zamiast będącego w *Thuileries* popiersia marszałka *Serrurier*, ziomka swego, o który prosiło, dostało popiersie piękney *Gabryeli*; nałożnicy *Henryka IV*.

Kommissarz królewski *Capelle* odpowiedział: Prawda, iż miasto *Laon* prosiło o to popiersie, lecz mu odmówiono, z przyczyny, iż nie przesłało potrzebnych pieniędzy.

Na inspektorów handlu xięgarskiego i przyprawkowe wydatki wyznaczono *budżetem* 271,000 franków. Po dokładném zgłębieniu okazało się, iż w to wchodzi 18,000 fr. dla cenzorów sztuk teatralnych i 54,000 fr. dla cenzorów gazet. Ministrowie pozwolili zmniejszyć tę ilość, lecz nie o 129,000 fr. (jak żądano), ale o 56,600 fr.

Wyznaczenie *budżetem* 27 milionów franków dla duchowieństwa, było powodem zwawych sporów. P. *Bagne de Faye* naganiał ogromne dochody duchownych, wyższe stopnie posiadających, jako to Arcy-biskupa paryzkiego, który w roku 1819 miał tylko 25,000 frank., a któremu teraz 100,000 franków wyznaczono, chociaż inne płatne urzędy piastuje. Oświadczył, iż xięża biorą prócz tego wielkie pieniądze za dyspensy. Radził naśladować przykład *Maryi Teressy*, i aby rząd nie zaś kościoł, wydawał dyspensy. Jacyż to są (rzekł) xięża do pomocy przeznaczeni? Może missyonarze, którzy właściwą sobie biorą płacę. Mowę tę często przerywano, i nie kázano jej drukować. Pan *Teyssere* zwrócił uwagę izby na niepodobną do wiary różnicę, jaka zachodzi między wyższém i niższém duchowieństwem. Pierwsze bowiem opływa w dostatkach, a drugie cierpi nędzę. Radził, aby przynajmniej pensyą wikaryuszów powiększyć z 250 na 350 fran.

P. *Lainé* usprawiedliwiał podwyższenie płacy niektórych duchownych. I tak, Arcy-biskup paryzki, jako osoba tak wysoką dostojność piastująca, potrzebuje ją przyzwoicie utrzymać. Biskupi zaś, plebani i wikaryusze powinni brać taką płacę, jak w proporcyi jenerałowie, oficerowie i prości żołnierze. Znacne pensye wyż-

(*). Dziennik paryzki pisze: „Dziwuje się jenerał *Foy*, iż na liście posłów samę tylko dawną szlachtę widzi. Alboż nie wie, iż zastępują Króla, i że historyczna świetność jest rękoźmią dyplomatyczną? Przyzwoitość jest prawidłem dyplomatyki. Idzie tu o powszechne prawidła i wprowadzony zwyczaj. Niewieleby sobie można obiecywać po układzie, gdyby wybór użytey do niego osoby, stosownie do powszechnie panującego przesądu, był za wzgardę uważany. Domaga się nawet wspomniany jenerał wyjawienia tajemnic dyplomatycznych; lecz od któregoż to czasu, kray równie, jak każda prawie rodzina, nie ma swoich tajemnic? Napróżno odwołuje się do Anglii; tam minister może bezpiecznie nazwać się ministrem ludu. We Francyi zaś podobne wyjawienie byłoby znakiem rozpierzchienia lub hasłem do bunta.”

szego duchowieństwa przynoszą korzyść niższemu, bo je tamto wspierać może. Smutny wprawdzie jest stan wikaryuszów, lecz zkądże brać pieniędzy na jego polepszenie? Wreszcie wikaryusze są po większej części młodzi i mają swój własny majątek. Xiężmi do pomocy przeznaczonymi są ci, którzy posyłani bywają tam, gdzie nie ma żadnego xiędza. Uchwaliła nareszcie izba 27 milionów franków dla duchowieństwa katolickiego.

P. Perretu skarżył się na wspieranie kongregacyi religijnych i missy, gdy tymczasem duchowieństwo protestanckie bięde cierpi. Przerwano mu mowę; P. Puymarin i Marcellus odezwali się: *Nie! Nie! Francya będzie katolicką, ani inaczej być nie może!* Wszakże minister spraw wewnętrznych wyjechał, iż ilość 600,000 franków wyznaczoną na duchowieństwo protestanckie, powiększono 50,000 franków, a to na naprawę kościołów, które w wielu miejscach tak zniszczały, iż nabożeństwo pod gołym niebem odprawiać się musi.

ANGLIA.

Dnia 14 czerwca rada miasta Londynu zebrawszy się uchwaliła adres do Królowej. Nazajutrz szeryfowie wpośród okrzyków zgromadzonego ludu udali się do Królowej, i przełożywszy jej zamiar rady miejskiej, prosili o wyznaczenie czasu, w którymby pomieniony adres mógł być złożony. Królowa wyznaczyła godzinę 1szą dnia 16 czerwca. Po odejściu szeryfów, ukazała się z ganku licznie zgromadzonemu ludowi, od którego z zapalem była przyjęta.

Oto jest ten adres przez lorda-majora, aldermanów, i innych członków rady miejskiej złożony:

„N. Panie my, zawsze wierni W. K. Mości, poddani, lord-major, aldermanowie i inni członkowie rady miejskiej, stajemy przed W. K. Mością z uczuciem prawdziwego przywiązania i wierności. Dzielimy z W. K. Mością żal, jaką ponosisz z utraty tylu znakomitych członków rodziny swojej; oplakujemy szczególnie śmierć naszego ukochanego monarchy, którego oycowska obrona ciebie naleysem była dowodem zupełnej W. K. Mości niewinności; oplakujemy nakoniec zawczesny zgon godnej powszechnego szacunku Xiężniczki Karoliny, córki W. K. Mości, na której spoczywała nadzieja Anglii, a której pamięć nazawsze nam drogą będzie. Przez przywiązanie do królewskiej rodziny, i przez nayszczerszą chęć utrzymania spokojności publicznej, składamy nasze życzenie, ażeby zaszła między W. K. Mością a N. Panem nieporozumienie ukończyło się z równą dla obu stron i dla narodu korzyścią; w przeciwnym zaś razie, ażebyś W. K. Mość śmiało się stawiający przeciw wszelkim tajnym dochodzeniom (utworzony jest bowiem, jak wiadomo, na ten cel w parlamencie tajny wydział), tak przeciwnym sprawiedliwości, i tak niezgodnym z uczuciami Anglików, żądała publicznego i bezstronnego wysłuchania. Pochlebiamy sobie, że W. K. Mość niniejszy adres wzięty raczysz za dowód wierności i przywiązania podanych do ciebie i domu Brunswickiego.”

Dnia 14 wyjechała Królowa do Blachbeath i Twickenham, a powróciła po południu o godzinie 5tej. Wszędzie przyjęta była od ludu z zapalem. Dnia tegoż były w zamku królewskim wielkie pokoje. Monarcha siedząc na tronie od-

bierał część należną, i przedstawiano mu także posłów różnych dworów zagranicznych.

Na sessyi parlamentowej izby niższej dnia 16 czerwca sprawę Królowej odłożono znowu na wniosek Lorda Castlereagh do dnia 19 czerwca. Głoszą, iż w sprawie tej mają być z obu stron pośrednicy, jako to, ze strony Króla Lord Castlereagh i Xiążę Wellington, a ze strony Królowej Hrabia Fitz-William i Lord Sefton.

Dnia 16 czerwca zgromadziło się wiele ludzi na rynku Charing. Wysłano dla ich rozpędzenia dragonów, przy czem wielu raniono. Tegoż samego dnia po ulicach krążyły liczne strażki.

Ogólny narodowy dług Anglii i Irlandyi wynosi teraz 1,257 milionów 776,674 funt. szterl. (40,311 milionów, 66,960 zł. pol.)

HISZPANIA.

Naypierwszym przedmiotem obrad zgromadzonych stanów, gdy wzięte będą pod rozwagę interesu skarbowe, mają być dwie pożyczki zaciągnięte przez Hiszpanią w Hollandyi. Z tej, którą roku 1815 zaciągnięto, ani grosz nie wpłynął do skarbu, a większą połowę drugiej skonfiskowano w Amsterdamie, gdy Hollandya pod wpływem obcego mocarstwa zostawała.

Las Penas dowódcą w twierdzy San Pedro na wyspie Leon wzbraiał się dotąd pod rozmaitemi pozorami zaprzysiądz konstytucyi; z tej przyczyńni generał naczelny Quiroga odebrał mu dowództwo, i pod sąd oddał.

Sprawa trzech członków klubu Lorenzini z powodu niespokojnego ich sprawienia się względem króla i rządu już się rozpoczęła. Klub ten nie tylko nie pochwalił ich kroku, ale owszem naganiał, i postanowił nadać sobie stałe przepisy działania, które ścisłe zachowywać każdy członek obowiązany się musi.

Król hiszpański, przychyłając się do życzenia króla francuzkiego, rozkazał wypuścić na wolność wszystkich francuzów uwiezionych gdziekolwiek w Hiszpanii lub Ameryce, czy to z przyczyńni braku paszportow, czy z powodu szpiegowania, lub że służyli w szeregach powstańców amerykańskich.

Minister przychodów uwiadomił kapitana generalnego Nawarry Mina, iż oficerom i żołnierzom powracającym z Francyi żołąd zaległy wypłacić należy. Nim to uwiadomienie i zalecenie wyszło, osada wojskowa w mieście Burgos, zdjęta litością nad oplakany stanem wojskowych hiszpanów powracających z Francyi, którzy stanawszy na ziemi oyczyzny swojej, tego tylko dobrodzieystwa doznali, iż powietrzem jej zaczęli oddychać, utworzyła składkę na poratowanie tych biedaków, a za tym przykładem współnialości poszły zaraz władze municypalne.

Szanowni deputowani wybrani na stany, którzy już zjechali do Madrytu, postanowili zgromadzić się w domu jednego z pomiędzy nich, jako junta przygotowawcza. Dnia 26 czerwca nastąpi pierwsze posiedzenie, na którym przystąpią do wybrania prezesa tej junty, sekretarza i weryfikatorów. Drugie posiedzenie będzie dnia 1 lipca, a dnia 6go odbędzie się ostatnie przygotowawcze, na którym deputowani wykonają przysięgę na konstytucyę, i większością głosów wybiorą prezesa stanów, wice-prezesa i czterech sekretarzy. Wyznaczona oraz będzie deputacya z 22 członków i 2 sekretarzy, którzy udadzą się do Króla z uwiadomieniem o instalacyi stanów,

io wyborze prezesa. Dniag lipca rozpoczną się rzeczywiście obrady stanów.

Głoszą, co potrzebuje potwierdzenia, iż obrady stanów gdzieindziej, a nie w Madrycie, odbywać się będą, dla tego, żeby deputowani oddaleni od roztargnień dworskich pilniey i prędzey pracowali, i żeby pieniędzmi, które to zgromadzenie wydawać musi, z bogacilo się miasto, w którym obradować będzie.

Sławny Arguelles minister spraw wewnętrznych, którego stan zdrowia coraz się polepsza, objął to ministerium dnia 5 czerwca, ale lękają się, aby praca około zawikłanej u nas bardzo tej części administracyi nie zaszkodziła znowu zdrowiu jego. Gdy mu Król powierzył ministerium, a on wymawiał się od niego słabością zdrowia, odebrał odpowiedź: Pracuj WCPan, ile ci zdrowie dozwoli. Zaczny kollega jego P. Canga Arguelles minister przychodów wygotował ogromną robotę, którą złoży zgromadzonym stanom. Obiecujemy sobie wielkie pożytki z planow tych dwóch wybornych obywatelów, jeśli będą przyjęte, jak o tém wątpić nie można, ponieważ zupełnie zgadzają się z nowymi ustawami naszymi konstytucyjnemi i zachowaniem swobod naszych.

Podług doniesień z Galicyi, junta tameczna nie rozeyda się, dopóki nie odbierze wiadomości o zgromadzeniu stanów.

Wojsko konstytucyjne zostające pod dowództwem Quiroga wynosi 30,000 ludzi. Wojsko to trzymane jest w porządku i karności wojenney. Quiroga niezmiernie jest lubiony. Wszystkie kobiety noszą jego wizerunek, i we wszystkich kawiarniach są jego popiersia.

W wielu miastach Andaluzyi przechodzące oddziały wojska powywracały drewniane tablice konstytucyjne. Od tego zdarzenia, będą zaprowadzone konstytucyjne kamienie, nie tak łatwe do zniszczenia.

Sławny Jayme, czyli Cbaume, herszt rozbojników w górach Crevillente, napisał do władz w okolicy donosząc, iż gotów poddać się teraz rządowi konstytucyjnemu.

Arcybiskup w Saragossie, i naczelnik polityczny (prefekt) w témże mieście ogłosili drukiem oświadczenia swoje, z załączonemi do nich listami i odpowiedziami, względem przystawienia straży przy domu arcybiskupa, przez tegoż naczelnika politycznego. Oba obwinają mocno jeden drugiego. Okazuje się, iż przystawienie straży arcybiskupowi nastąpiło za zdaniem władzy muncypalney, a ta uniewinnia się, iż to uczyniła na doniesienie żołnierza z milicyi, iż arcybiskup miał związek z niechętnemi konstytucyi kartuzami klasztoru la Conception.

Jenerał Juan Martin, przezwany dawniey Empecinado, zaniósł skargę do Króla tej treści: — „Kapitan jenerałny Kastylji przyzwał mię do Madrytu, gdzie bawię już od pięciu dni, a rząd nie uwiadamia mię, co mi ma do powiedzenia. Z drugiey strony, naczelnik polityczny w Valladolid posłał do Medina del Campo i innych miast ostrzeżenie, aby moich rozkazow nie słuchano. Tenże urzędnik kazał uwięzić półkownika posądzonego o zgromadzanie broni i robienie zapasow prochu. Mniemam, iż zamiarem takowego ostrzeżenia jest oddalenie mnie przywiązanego do Króla i systematu konstytucyjnego z prowincyi, gdzie tyle dał dowodow swego dobrego sposobu myślenia. Upraszam o wyznaczenie sądu na dochodzenie rzeczywistości zarzutu względem zgromadza-

nia broni i prochu, aby zaprzestano obrażać sławę obrońców monarchii konstytucyney.” Skargę tę wszystkie dzienniki madryckie ogłosiły dnia 5go czerwca, a slychać, iż Król dał jenerałowi Empecinado wysłuchanie dnia 6go tegoż miesiąca, i uprzejmie go przyjął.

Monarcha nasz przechadza się często po ulicach tuteyszey stolicy; każe kupować gazety wystawione na sprzedaż i czytać je sobie.

Gazeta dworska tuteysza ogłosiła nowe dzieło Xięzda *Pernaben*, obranego członkiem stanów, pod napisem: *Hiszpania uszczęśliwiona życiem konstytucyi, a śmiercią inkwizycyi.*

Jenerał Quiroga został obrany deputowanym na zgromadzenie stanów z prowincyi Galicyi.

Margrabia *Ville-Poyrres*, były jenerał sekretarz inkwizycyi w *Madrycie*, opuścił Hiszpanię, i z całym swoim majątkiem udał się do *Geny*.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 21 czerwca. Cesarstwo Jchmość wyjechali dnia 15 b. m. w towarzystwie Arcy-Xiężney *Klementyny*, Xiężney *Salerno*, małzonki królewica następcy tronu neapolitańskiego z *Pragi* w *Czechach*, przez *Pilsen* i *Budweis*, do *Austrii*. Tegoż dnia Xiążę saski *Fryderyk* udał się z małżonką swoją Arcy-Xiężną *Karoliną* z *Pragi* na powrót do *Drezna*.

Arcy-Xiążę *Raynery*, vice król królestwa lombardzko-weneckiego, wyjechał onegdaj z małżonką swoją Arcy-Xiężną *Franciszka*, ztąd do *Medyolanu*, gdzie dnia 2 przyszłego miesiąca stanąć myśli.

Od kilku dni przejeżdżają tędy do *Włoch* jezuici wygnani z *Rossyi*. Inne ich oddziały udają się przez *Prussy*.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 24 czerwca. Dnia 21 b. m. Xiężna *Pruska Fryderyka* powiła szczęśliwie syna. Wystrzały z dział ogłosiły mieszkańcom tuteyszym tak przyjemną wiadomość.

Królewic następcy tronu wyjechał ztąd dnia 21 b. m. przez *Wittenberg* do *Torgau*.

Dnia 13 b. m. zawieziono doktora *Jahn* do *Kolberga*; towarzyszył mu inspektor policyi *Eckert*. Żonie jego pozwolono udać się za nim. Mieszka w mieście, zostaje pod ścisłym dozorem policyi, i póki nie zapadnie wyrok, póty zwyczajną pensją pobierać będzie.

W Ł O C H Y

Odebrano w *Rzymie* list od pewnego kupca z *Epiru* w *Greoyi* z doniesieniem, iż czterey *Baszowie*, wysłani od wielkiego Sultana na poskromienie zbuntowanego *Ali Baszy Janiny*, połączyli się z nim, i wspólnie na czele 80,000 wojska, chcą ciągnąć przeciwko *Stambułowi*.

Oprócz małżonki *Jerzego IV*, inna jeszcze dama rości pretensją do tytułu królowey angielskiej. Jest to wdowa po byłym pretendencie (z rodziny *Stuartów*), która pod nazwiskiem hrabiny *Albany* mieszka w *Florencyi*, pobiera z Anglii 1500 funtów sterl. pensyi, używa herbu angielskiego, i przynajmniej w domu swoim ściśle zachowuje wszelkie obrzędy, jakie służą królowey wdowie. Z domu nazywa się *Stolberg*.

Listy z *Neapolu* pod d. 20 maja donoszą, iż *Wezuwiusz* nie tylko szerokim otworem wyrzucił ogień, lecz nawet nowym, który się zrobił w stronie południowej góry.

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał dla ogłoszenia:

N. 3427.

Kopija

21 apryla.

Do Rządu gubernialnego wileńskiego.

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długów Hrabiego Ogińskiego.

Dnia 13 kwietnia
1820 roku N. 60

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długów Hrabiego Ogińskiego, postrzegłszy: iż między kredytorami masy, znajdują się miejsca duchowne i miłosierne zakłady, z których inne przekazały niejaką część z należący sobie summy, drugim osobom, wchodzą w szczegółowy rozbiór takowych przekazów, podług którego okazało się: iż wiele przekazało drugim narosłe procenta, od należących im kapitałów i expensa prawne, inne zaś prócz tego przekazały i część swoich kapitałów, jako to: karmelitanki bosc wileńskie z kapitału 2,250 rub., 340 rub. 20 kop.; trynitarze młodoczańscy, z 7,200 rub., 1,200 rub.; i bernardyni troccy z 1,156 rub. 40 kop., 160 rub. 40 kop., a w ogóle 1,656 rub. 60 kop., rzeczywistemu radcy stanu Pusłowskiemu; także niektórzy mają odebrać z masy Hrabiego Ogińskiego kapitalne summy, od nich procenta i przysądzone im expensa prawne, z których za procenta urosłe od kapitału, należącego do kościoła bobrowskiego, ze strony następcy byłego tego kościoła plebana, Szukiewiczza, objawiona pretensya, postanowiła uczynione przekazy duchownym miejscom w procentach i expensach prawnych utwierdzić, a co się tycze odstąpionych części z kapitałów, te wyłączyć z rachunku tego, komu były przekazane, i naznaczyć we wszystkich kredytorskich pretensjach miejsc duchownych zupełne zaspokojenie w summach kapitalnych biletami kommissyi umorzenia długów; a w procentach i expensach prawnych summami, które mają weyść od nabywców i dłużników masy.

Podług tego postanowienia kommissyi, naznaczono wydać z summ, które mają weyść od nabywców i dłużników: kościołowi bobrowskiemu 1,413 rub. 17 kop., bernardynom wileńskim 359 rub. 44 kop., bazylianom boruńskim 622 rub. 12 kop., szpitalowi wileńskiemu 982 rub. 53½ kop., białostockiemu szpitalowi 982 rub. 53½ kop., i Brzostowicy wielkiej 589 rub. 52 kop., w ogóle 4,949 rub. 51¼ kop. srebrem; prócz tego kommissya z tychże summ, które mają weyść od nabywców i dłużników, postanowiła: 33,373 rub. 57½ kop. srebr. rozdzielić w proporcya pretensyi pomiędzy tych kredytorów, którym, podług tabelli kredytorskiej administracyi, naznaczono zaspokoić częścią biletami kommissyi umorzenia długów, częścią zaś summami, które weyść mają od nabywców, z przyczyny, iż przy sporządzeniu tej tabelli, niebyły złożone wszystkie naznaczone dokumenta, dla udowodnienia swoich pretensyi, zatem liczy się z summ, od nabywców i dłużników: dla successorów konsyliarza Petzolda rub. 2629 kop. 17½, rzeczywistemu radcy stanu Pusłowskiemu rubli 7,206, kop. 86½, byłemu marszałkowi powiatu Wołkowyskiego Joachimowi Bułharynowi rub. 1447 kop. 6¼, byłemu pisarzowi polnemu koronne- mu Hr. Kazimierzowi Rzewuskiemu rub. 19,001 kop. 63¾, żonie półkownika artylerji Perrena, z domu Czartoszewskiej rub. 1551 kop. 71¼, szefowi wojsk polsk. Janowi Stryjeńskiemu rub. 152 kop. 97, i małoletnim successorom półkownika Możeyki: Tytusowi i Joachimowi rub. 1404 kop. 15¼, w ogóle 33,373 rub. kop. 57½, pozostałe zaś podług tych pretensyi summy, naznaczono do odebrania w biletach kommissyi umorzenia długów, wyżej wyłożone postanowienia, potwierdzone przez JW. Ministra skarbu, azatem kommissya ta zgłasza się do wileńskiego gubernialnego Rządu z tém: iżby chciał uczynić rozporządzenie, gdyby te postanowienia obwieszczone były wszystkim do tego należącym stronom. Na autentyku podpisali: Senator D. Łański i rządca kancelaryi kommissyi F. Hemnik.

Zgodno z oryginałem: Sekretarz tytuł. sówietnik Kazimierz Nowicki.

Sądy exdywizorskie.

1. Mateusz Markiewicz Podkom. Nowogr. dobrami Turzec zwanemi, w Pcie Nowogr. leżącemu administrujący, rezolucya sądu kompromisarskiego w tychże dobrach odbywanego, z polecenia tegoż sądu do Gazety Kuryera Lit. podają w następnej treści pisaną.

Roku 1820 junii 21 dnia po otworzeniu sessyi sądu kompromisar. w obecności W. Kazimierza Wolskiego regent Ptu Machnowieckiego, plenipotent J.W. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza i W. Felixa Chaborskiego podsędka Ptu Znińogrodzkiego od opieki JW. Józefa Hrabiego Chodkiewicza przez plenipotencyą JW. Karola Prozora obożnego Lit. i różnych orderów kawaleriá wspólnie opiekana i w imieniu dalszych opiekunów na dniu 27 stycznia 1820 roku datow. a nazajutrz przed aktami Ziem. Ptu Kijowskiego przyznana dnia zaś 6 marca tegoż roku w aktach Ziem. Radomyślskich oblatowaną umocowaną, oraz J.W. i W.W. Konstantego Rajeckiego pułkownika w. pol. w imieniu własnym i za brata swojego JW. Franciszka Rajeckiego Chorążego Nowogrodz. JW. Mateusza Markiewicza Podkom. Nowogrodz. także w imieniu własnym, i od tych wszystkich osób za które pisał się do dokumentu kompromissynego, Jana Olędzkiego Szambelana,

i sędziego granicznego Sluckiego w imieniu własnym Jana Łopaty adwokata sądu Gł. Wileń. w imieniu własnym i za plenipotencyą od W.W. Dobrowolskiego, Gineta, Rakinta, Desztrunga, Karmelitów Wileń. i Szulca, Ludwika Bernatowicza regenta Grań. Nowogrodz. w imieniu własnym i za W.W. Mitosnickich, Floryana Bochnica adwokata sąd. Nowogrodz. w imieniu JW. Grafa Stanisława Czapskiego pułkow. w. pol. Kalista Kosowskiego za plenipotencyą JW. Zienkiewiczza Stanisława kasztelanica, Andrzeja Bodliewicza samego aktora, Antoniego Mackiewiczza regenta Grań. Nowogrodz. od W.W. Jana Rajeckiego sędziego Grań. Nowogr., Arciuszkievicza i Bielawskiego, Mikołaja Paszkowskiego także aktora, Jakuba Lisowskiego w imieniu własnym i za plenipotencyą Bazylego Karszmity, nastatek starozakonnego Calka Jankielewica Bakszty Łazdunskiego, po Jankielu Szajowiczu successorem mieniącego się stawających stron, po złożeniu oraz przez W. Kazimierza Wolskiego regenta w imieniu JW. Alexandra Chodkiewicza, pierwszykróć na kompromissie niniejszym stannosć oświadczającego tabelli długów w r. 1818 maja 13 d. przy zawieraniu w Grodnie między tymże JW. Alexandrem Chodkiewiczem a jego wierzycielami Lit. konwencyynego dokumentu przez JW. Antoniego

Brochockiego prezydenta sądow Grañ. appellacyjnych Guber. Grodzieñ. poświadczoney, gdy wyż wspomniane wszystkie strony oświadczyły, iż z rozpatrzenia takowey Tabelli wielu znajdujĄ pomieszczonych na niey Lit. kredytorow, którzy ani do konwencyi w Grodnie nastaley, ani do dokumentu na ten kompromis zawartego niepisali się, ani też osobnych (jak to niektórzy z kredytorow dopełnili) akcessow do tego kompromisu nieprzyślali i nigdzie w aktach nie oświadczyli, a stąd działania sądu kompromissarskiego, bez assistencyi i zgody wszystkich ogólnie Lit. wierzyteli czy byłyby tak ważne, iżby cale dzieło w następność nie mogło bydz wzruszonym zapowiedziawszy swojĄ obojętność, o rezolucyą w tym względzie wnieśli żądanie, my Kompromisarze biorąc pod ścisłą rozway znaczenie i myśl dokumentow, na zasadzie których niniejszy sąd Kompromisar: wziął swoje nastanie; to jest: jednego konwencyjnego, między JWW. Chodkiewiczami a wierzyteli Lit. na dniu 13 maja 1818 roku w Grodnie nastaley, a 14 czerwca tegoż r. w Aktach Grod. Nowogródzk. oblatowanego, drugiego na kompromis między JW. Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem, a temiż jego wierzyteli na dniu 5 maja 1819 r. zawartego, tegoż czasu w aktach Ziem. Nowogr. przyznanego. Ponieważ w punkcie dziesiątym dokumentu konwencyjnego JW. Debitor Chodkiewicz i wierzyteli Litewscy, dzieło uprojektowanego kompromissu chcąc mieć na niewzruszonych zasadach wyeksekwowanym, wyrazną zastrzegli kondycyą, iż ważność dokumentu kompromissyjnego z mocy teyże konwencyi utworzyć się zadeterminowanego od pisania się do niego a tym samym zezwolenia na kompromis wszystkich jeneralnie Litewskich JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza wierzyteli zależeć i uważać się powinna, i w tymże punkcie osoby do tegoż konwencyjnego dokumentu piszące się jasne dla siebie polożyli zastrzeżenie, iż w przypadku niezgodzenia się stron na ugódę przez Konwencyą opisaną, taż konwencya nie ma być uważaną za dokument do skutkow jego obowiązujący. Ponieważ dokumentem na kompromis utworzonym a wyżej datą wspomnianym tak sam debitor jako też wierzyteli, którzy się do niego pisali, uznawając konieczność akceptacyi postanowionego przez dalszych Litew. kredytorow kompromissu, wezwać onych przez gazetę Kuryera Lit. do składania submissyow na tenże kompromis zadeterminowali, i tym samym w razie nieprzystąpienia do niego a stąd niezgodzenia się wszystkich ogólnie wierzyteli Litew. niemożność działania sądowi kompromisar. nieoobojętnie zapowiedzieli, ponieważ dekretami pierwo dzielczo zjazdowym, a następnie sądu Głow. Kijowskiego w r. 1818 gbra 7 zapadłym, przy utwierdzeniu dokumentu na kompromis zawartego, i dozwoleńiu dalszym kredytorom Lit. pisania się do niego zastrzeżono, iż jeśliby wszyscy ogólnie Litewscy kredytorowie przed ukończeniem likwidacyi w dobrach kijowskich i dalszych nieprzyjęli swojemi podpisami kompromissu, w takim razie tenże dokument upadać a sąd rozbiorowy do guberniow Wileñ. i Grodzieñ. sądownictwo swoje przenieść powinien, na ostatek ponieważ po tylu zjazdach sądu kompromisar. i odkładach iedynie w celu zwołania dalszych wierzyteli na żądanie stawających stron udzielanych, oraz po tak licznych w gazecie Kur. Lit. ogłoszeniach, oprócz złożonych a powyżey w tym protokule datami zjawnionych submissyow dalsi wierzyteli Lit. ani osobicie o stanności swojey nie oświadczyli, ani też podobnych submissyjnych tranzaktów nienade-

ślali i niezłożyli, co większa wielu nawet piszących się do kompromissu osób na terazniejszym terminie nie objawiając swojey stanności, chęci rozprawienia się w kompromissie, a ci co się niepisali zgodzenia się swojego na ten sąd niestwierdzają i niedowodzą z tych zatym pobudek my kompromisarze dzieła sądownictwa swojego na twierdzy dokumentów wyżej wyrytowanych poruczonego bez assistencyi i zgodzenia się wszystkich ogólnie JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Lit. wierzyteli, ważnie dokonywać niemogąc kompromis dokumentem w r. 1819 maja 5 dnia nastalym, a tegoż czasu w Aktach Ziem. Nowogródzk. przyznanym, postanowiony, uważając za rozwiązany, wolność udania się stronom do właściwey jurysdykcyi zostawuje, o czym żeby też wszystkie strony i osoby interessowane, mogły być uwiadomione, JW. Podkomorzego Markiewicza dobrami Turcem administrującego, do ogłoszenia w Kur. Lit. o niniejszym postanowieniu obliguję. Protokul zaś niniejszy z submissyjnymi dokumentami jakie się w poprzednich rezolucyach wyszczególniły, z obwieszczeniami i dalszemi do tego dzieła wchodzącemi pismami złożyć w kancelaryi Ziem. Ptu Nowogr. Reg. swojego sądu porucza. W protokule podpisali: Jan Woyńłowicz super-arbiter, Benedykt Haciski arbiter i Michał Ablamowicz arbiter.

Zgodność takowey kopii z protokulem poświadczam Antoni Szpihalski Gran. IV. i kompr. Reg.

Ze takowe postanowienie Sądu kompromissarskiego przyjęte bydz może przez Redakcyą Kur. Lit. do druku Sąd Ziem. Wileñski zaświadcza. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileñ.

Wezwanie successorów.

1. Niżej podpisany podaje do wiadomości, że JX. Michał Janulewicz urodzony na Zmudzi w parafii Konstantynowskiej z rodziców Szymona i Anny z Łapińskich Janulewiczów w r. 1782 d. 1 augusta, umarł w powiecie Łuckim przy kościele parafialnym Bereznickim r. 1816 w mca maju. Po zebrany majątku i po wytraconey czwartey części w myśl prawa, złotych 1087 i gr. 25 są złożone w kasie seminaryjskiej Łuckiej. Successorowie przeto mają przy złożeniu prawnych dowodów udać się do regensa tegoż seminarjum, dla odebrania onych. Dnia 26 czerwca 1820 r.

X. Marcin Krzyżanowski Kan. Łucki Regens.

Z b i e g.

1. Andrzej Zukowski, wzrostu średniego, brunet, włosow i oczu czarnych, lat 17, poddany, JW. Majora i kawalera Staszewskiego, zbiegł zrana o godzinie 4tey dnia 29 t. m., który miał sw dół na sobie zielony soldackiego sukna, czupkę zieloną z czerwona okładką, spodnie szaraczkowe nankinowe, kamizelkę czerwona. Zabrał nie mało rzeczy, i pieniędzy assygnacyami 600 rubli, ktoby takowego zbiega poymał, zechce dostawić do powiatu Wilkomirskiego parafii Szadzkey majetności Janiszek, za co odbierze przyzwoitą nagrodę.

Wyjeżdżają za granicę.

2. JW. Józef Frank, Radca Stanu, Professor Medycyny praktyczney, w Imperatorskim Uniwersytecie Wileñskim Kawaler orderu s. Anny z klasy i s. Włodzimierza 4tey klasy z żoną swą Chrystianą Frankową z domu Gerhardi i z kamerdynerem Bartłomiejem Szymańskim na miesiąc 3 do Wiednia z powrotem.

3. Do Prus wileñski obywatel Gabryel Gerszonowicz Ramm ze służącym Berko Szlomowiczem na miesiąc 10.

PROSPEKT

NA PISMO DLA MŁODZIEŻY,

POD TYTUŁEM:

O P I S Y

PRZEDMIOTÓW HISTORII NATURALNEJ

Z RYCINAMI KOLOROWANEMI.

Xiązka z rycinami kolorowanemi potrzebniejszym jest sprzętem w izbie dziecinnej, niż kolebka, różne cacka, koniki, i inne zabawki. Zna tę prawdę każdy oyciec, każda matka, każdy przyjaciel wieku dziecinnego; tak, iż począwszy od *Lokka*, aż do *Basedowa*, *Kampego* i *Saltzmanna*, wszyscy rozsądni nauczyciele dzieci doradzają, ażeby pierwszą naukę dziecięcia zaczynać od oka, i wystawiać mu tyle, ile tylko można nadobnych i dokładnych obrazów i postaci.

Komeniusz uczuł naprzód potrzebę tę ważną wychowania pierwiastkowego, i zarządził iey podług możności, wydając swój sławny w ów czas *Orbis pictus*. Wielu innych poszło za iego przykładem, chociaż nie wszyscy równie szczęśliwie i użytecznie. Nie wdając się w krytykę ich niedostatków, wskażę raczey jakie własności książka dla dzieci z rycinami mieć powinna. Te są następujące:

I. Powinna mieć ryciny pięknie i dokładnie zrysowane, ozdobnie z natury przedmiotów kolorowane, oraz wybite doskonale. Nic bowiem nie jest ważniejszego, iak ażeby przy pierwszych początkach nauczania, wezwyczaiać oko dziecka do postrzegania rzeczywistego stanu przedmiotów ze wszystkimi ich proporcjami, tudzież do nabywania dobrego smaku z przyglądania się kształtom pięknym, bo to wszystko działa w duszy wyobrażenia wyraziste, tworzy w niej dobitne pojęcia i myśli. Trudno jest sobie wyobrazić, iak skwapliwie imaginacja dziecinna chwytła pierwsze wrażenia rysunkowe, iak ie mocno w pamięci utrzymuje, i iak niełatwo jest zniszczyć potem fałszywe pojęcia, mogące się ztąd utworzyć. Dobre lub złe ryciny wszystkiego tu dowodzą; mogą dzieciom pożytek wielki przynieść, albo też im nader zaszkodzić. Przeto obrazów do takiej książki nie ma rysować *ieden* tylko i zmyślać podług swej imaginacji; gdyż za zwyczaj ieden celuje tylko w iednym rodzaju przedmiotów, może rysować doskonale ludzi albo bydło domowe, zwierzęta dzikie albo ptaki, ryby, kwiaty, i t. d. Obrazy te układać powinien rozsądny iaki redaktor, delikatnego smaku, obeznany z rzeczą; ma ie wybierać z dzieł kunsztmistrzów w każdym rodzaju, i wiernie przerysowywać.

II. Na iednej tablicy nie ma być wiele i bardzo rozmaitych przedmiotów; to bowiem sprawi zamieszanie w imaginacji dziecka i rozerwie iego uwagę, gdy nauczyciel zechce ią do iednego zwrócić obrazu. Bystre oko dziecka patrzy inaczey, iak oko człowieka dojrzałego, mogące się ograniczać i dobrowolnie od przedmiotów odrywać. Dziecie za iednym rzutem oka postrzega wszystkie rozmaite obrazy i przedmioty na tablicy umieszczone, przeskakuie ognistą swą imaginacją z iednego na drugi, tak że nauczycielowi niepodobna zająć bacności ucznia wyłącznie iednym przedmiotem.

III. Przedmioty nie mają być nadto drobno wyobrażane, a wystawione na iednej tablicy, powinny mieć proporcją stosowną do swych wielkości przyrodzonych. W tym względzie wiele książ podobnych chybiło. We wspomnionym np. *Orbis pictus*, grono winne jest tak wielkie iak krzesło, a wiewiorka iak renifer. Jakimże sposobem dzieci mogą mieć prawdziwe wyobrażenia proporcji?

IV. Opisanie przedmiotów umieszczonych mają być krótkie i w ięzyku potocznym; ponieważ dziecię ani czyta, ani się uczy swej książki, lecz tylko się nią zabawia. Prawdziwe nazwisko, oraz krótki i dokładny opis, stosowny do pojęcia dziecinnego, będą nauką dostateczną. Resztę musi dodać nauczyciel, wybrawszy iedną rycinę za przedmiot swej rozmowy, lub nauki. Powinien z dzieł obszerniejszych światła zasięgnąć, i doskonale się o rzeczy uwiadomić, o której ma rozprawiać: książka z rycinami nie jest dla niego, nic go nie nauczy.

V. Musi w sobie zawierać przedmioty obce i rzadkie, których dziecię codziennie nie widzi, a z których iednak może się czegoś nauczyć. Nowość bawi i rozrywa dzieci: rzeczy zaś codzien widziane, chociaż nayużyteczniejsze i naywiększej uwagi godne, sprawiają w nich nudę.

VI. Xiązka taka powinna bydź doskonała ale niekosztowna, tak, żeby iey i ubożsi rodzice mogli dla dzieci swoich nabyć i zostawić im całkiem do użycia. Powinno bydź dziecku wolno obchodzić się z nią iak z zabawką, co moment ją przeglądać, przerysowywać, a nawet za pozwoleniem nauczyciela wyrzynać obrazki i na gruby papier nakleiać. Oyciec nie ma uważać xiązki dziecinney z rycinami za dzieło biblioteczne, nie ma iey nadto ochraniać i kiedy niekiedy pozwalać tylko do przejrzenia. Kosztowna xiązka, którą dziecko szanować musi, i rzadko mu iey pozwalaia, a i to pod ścisłym dozorem, nie czy tyle, ile mniej kosztowna, lecz zawsze pod ręką i w oczach.

VII. Rodzice albo nauczyciel nie powinni iey dawać dziecku całej od razu, w grubym jednym tomie, lecz pojedynczo w małych sexternach; przez to się albowiem przyiemność i zabawa dla dziecka pomnoży i przedłuży. Wydawania takiego częściami, mogą ieszcze rodzice lub nauczyciele używać za dary dla zachęcania dzieci do nauki, albo w nagrodę ich pilności i dobrego postępowania.

VIII. Nakoniec, w xiązce takiej, pomimo nieporządku pozornego w układzie, powinien panować pewny porządek ukryty w następstwie przedmiotów. Nauczyciel powinien wskazać to dziecku dojrzałszemu, oraz ie przekona o potrzebie, użyteczności i wygodzie porządku systematycznego.

Myśli poprzedzające wyjęte są z Prospektu do dzieła Niemieckiego pod tytułem: *Xiązka dla dzieci z rycinami i t. d. (Bilderbuch für Kinder)*. Wydaie to pismo P. Bertuch od lat już kilkadziesiątu, i cieszy się skutkiem pomyślnym przedsięwzięcia chwalebne, ponieważ rodzice i nauczyciele powszechnie się go trzymają w nauczaniu dzieci Historii naturalney. Zabierając się do wydawania dzieła podobnego dla młodzieży polskiej, dla tego kładnę te myśli, iż warunków w nich wyrażonych postanawiam trzymać się iak najsćisley.

Pismo P. Bertucha, oprócz przedmiotów Historii naturalney, zawiera ieszcze w sobie rozmaite przedmioty kunsztów, starożytności, nauk, ubiory różnych narodów i t. d., a wszystko z rycinami najwierniejszemi podług natury. Co do mnie, pragnąc tylko tymczasowie dogodzić gorliwości młodzieży polskiej o nabywanie wiadomości płodów przyrodzonych, w tym roku same tylko przedmioty Historii naturalney wydawać zamierzam. Każdo-miesięczny sextern zawierać ich będzie sześć, po iednym z roślin, ze zwierząt ssących, ptaków, owadów, ryb i robaków lub płazów, z rycinami kolorowanemi na papierze hollenderskim z opisaniem do każdego w ięzyku polskim i francuzkim. Dla rozmaitości i zięcia większego ciekawosci, nie będę się pilnował porządku systematycznego; lecz po skończonym roku spis systematyczny przyłączę. Od woli w tedy zależeć będzie czytelników, układać ryciny w tym porządku. Za dokładność, czystość i dobitność w opisanu, ręczę; bo poprawę raczył łaskawie przyiać na siebie X. Jundziłł Professor publiczny Historii naturalney, znany uczoneму światu z wiadomości swoich i z biegłości w nauce.

Wysyłam to małe wprawdzie pismo, lecz kosztowne, iakby na zwiady i wysledzenie mniemania Szanowney Publiczności. Każde iey skinienie, każda chęć odmiany iakiey lub poprawy, będą dla mnie rozkazem, który iak nychętniey spełnię. Byt iego roczny okaże mi iego działanie i wolę czytelników. Jeżeli się podoba, chętnie pomnożę liczbę przedmiotów w każdym Numerze; odważę się także wydawać oddzielnie opisanie ich obszerniejsze czyli komentarz. Wszelkie do tego mam pomoce, owszem przygotowania, a które każdemu w każdym czasie wolnemi są do przejrzenia.

Pismo wychodzić zacznie w miesiącu Lipcu. Prenumerata do końca roku terażniejszego przyjmie się na półrocze. Cena exemplarza półrocznie na miejscu w Wilnie rubli srebrnych 6, a z przesyłaniem pocztą rub. 7. Prenumerować można u niżej podpisanego wydawcy, oraz tak w Expedycyi gazetney Pocztańtu Litewskiego, iako i we wszystkich Kantorach do niego należących.

Wilno dnia 26 Czerwca 1820 roku.

Fryderyk Moritz.